

Fragment strony internetowej Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śl. „Reporterskim okiem” - www.siemianowice.pl – zakładka Aktualności

SP9KJM nad Jeziorem Bodeńskim

10:01 - Czwartek, 28 Czerwca 2007

☺Ciekawostki i plotki



Najczęściej spotykają się w eterze, ale te kontakty, choć miłe, wspaniale jest czasami wzbogacić bezpośrednią rozmową i przyjacielskim uściskiem dłoni. Czterech krótkofalowców Klubu Łączności Ligi Obrony Kraju SP9KJM z Siemianowic Śląskich wzięło udział w wielkim, międzynarodowym forum Ham Radio nad Jeziorem Bodeńskim.

Natychmiast po przyjeździe z Badenii Wirtembergii, jeden z czwórki siemianowiczian biorących udział w międzynarodowej imprezie – Tadeusz Pamięta – stale współpracujący z takimi tytułami prasy specjalistycznej, jak „Świat Radio”, „MK OTC” oraz „Czata” – podzielił się wrażeniami z pobytu w Friedrichshafen.



„W dniach 23 – 24 czerwca br. czterech krótkofalowców siemianowickiego Klubu SP9KJM (Eugeniusz - SP9IIA, Tadeusz - SP9HQJ, Romek - SP9LDE oraz Romek -SP9UVQ) wzięło udział w Ham Radio tj. w międzynarodowym spotkaniu krótkofalowców w Friedrichshafen nad Jeziorem Bodeńskim. Ham Radio jest największą międzynarodową imprezą krótkofalarską w Europie, bowiem oprócz wystawy sprzętu radiokomunikacyjnego dla radioamatorów, giełdy i referatów technicznych, jest przede wszystkim wyjątkową okazją do spotkań towarzyskich, a także prezentacji krajowych stowarzyszeń I Regionu IARU. W tym roku, w położonym w malowniczej scenerii najbliższego otoczenia Friedrichshafen, tuż przy granicy trzech krajów tj. Niemiec, Austrii i Szwajcarii, w spotkaniu wzięło udział kilkanaście tysięcy radioamatorów z całego świata, w tym wielu znanych z radia „rasowych” nadawców.



Nie zabrakło przedstawicieli wielu egzotycznych krajów np. Mohameda – A61M z Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Nie zabrakło również znanego powszechnie w świecie krótkofalarskim Kuwejczyka Mohameda – 9K2HN, który od lat zajmuje czołowe lokaty w międzynarodowym rankingu najlepszych krótkofalowców świata.



A oto kilka szczegółów wyprawy : po załadowaniu bagażu i prowiantu do bagażnika mojego samochodu, w piątek 22 czerwca br. wieczorem wyruszamy w trasę i przed północą przekraczamy granicę w Zgorzelcu. Dalej autostradami niemieckimi kierujemy się przez Drezno, Chemnitz, Zwickau, Bayreuth, Norymbergę, Ulm, zmierzając na południe Niemiec, po czym około godziny 8 rano docieramy do Friedrichshafen.



Po załatwieniu formalności zajmujemy miejsce na polu kempingowym, na którym zastajemy reprezentacje niemal wszystkich krajów europejskich, a las anten nadawczo – odbiorczych przy karawaningach i namiotach stanowił tu stały element krajobrazowy. Pole kempingowe usytuowane jest obok miejscowego lotniska, gdzie co chwilę obserwujemy starty i lądowania samolotów. Na lotnisku znajduje się również muzeum Zeppelina i w każdą niedzielę za półgodzinny przelot za 200 euro pasażerowie mogą podziwiać malowniczy krajobraz najbliższego otoczenia. Z uwagi na brak zasobności portfeli, nie mogliśmy sobie pozwolić na taki przelot – podziwialiśmy widok przelatującego nad nami sterowca z pozycji ziemi.



Drogą radiową nawiązujemy kontakt z naszym przewodnikiem – Bogdanem DL7AKQ, który przybył tu wcześniej z Berlina i po spotkaniu z Nim kierujemy się stoisko nr 265 w hali A1, gdzie usadowione jest stanowisko Polskiego Związku Krótkofalowców. Na miejscu zastajemy przedstawicieli oficjalnej reprezentacji Polski tj. Sekretarza Generalnego PZK – Bogdana SP3IQ oraz Andrzeja SP3TYC, którzy przybyli dzień wcześniej i pełnią rolę gospodarzy stoiska. Po powitaniu decydujemy się na zwiedzenie części obiektu, po czym jako Vice Prezes ZG PZK pozostaję przy stoisku polskim, wspierając działania Bogdana i Andrzeja. Na miejscu jest również powszechnie rozpoznawalny i serdecznie witany Krzysztof SP5HS – znana postać nie tylko w polskim świecie krótkofalarskim, autor wielu opracowań krótkofalarskich, stały przedstawiciel Polski w I Regionie IARU, świetnie znający angielski. Również Bogdan SP3IQ jest tu powszechnie znany z uwagi na częste bywanie na europejskich salonach krótkofalarskich. Znaleźć się zatem w tak doborowym towarzystwie, to sama przyjemność. Do naszego stoiska co chwilę docierają krótkofalowcy z różnych zakątków świata, w tym wielu Polaków z kraju oraz zza granicy. Tu mam możliwość wykorzystania nienajgorszej znajomości języka francuskiego oraz średniej angielskiego, a pomoc kolegów okazuje się niezwykle przydatna. Miałem nawet możliwość rozmowy w języku niemieckim, choć nie jestem tu biegłym, ale jakoś dawałem sobie radę. Pobyt w Friedrichshafen to najlepsza okazja na doskonalenie znajomości języków obcych. Nasz folder reklamowy w języku angielskim wykonany w 500 egzemplarzach budzi zainteresowanie wielu nadawców, a do księgi gości wpisuje się coraz więcej osób, w tym znane postacie świata krótkofalarskiego.

Kiedy wraz z oficjalnymi przedstawicielami strony polskiej dyżuruję przy stoisku polskim, moi koledzy z siemianowickiego Klubu SP9KJM zwiedzają dalsze hale wystawowe, pchli targ, nawiązują liczne kontakty z wieloma osobami ze świata.



Spotykają się między innymi z Zygmuntem - SP9EZM, mieszkańcem Włodowic, a od kilkunastu lat przebywającym we Włoszech i pracującym pod znakiem IG2GIU. Bogdan – SP3IQ, jako bywalec salonów, bierze udział w konferencji międzynarodowej, nawiązuje

liczne kontakty, rozmawiając między innymi z przedstawicielami 4U1ITU, prezesem włoskich krótkofalowców tj, RAI – Luigim I4AWX i wieloma przedstawicielami oficjalnych delegacji innych państw.



Również do naszego stoiska przybywają oficjalni przedstawiciele organizacji wielu krajów wpisując się do księgi gości. Z zaciekawieniem przyglądałem się przypadkom niezwykle przyjaźni i życzliwości, poklepywaniu po ramionach krótkofalowców z Bośni, Chorwacji, Słowenii i Monte Negro – krajów powstałych z byłej Jugosławii, gdzie jeszcze parę lat temu toczyła się wojna. Dawne urazy poszły w zapomnienie, przynajmniej wśród krótkofalowców. To bardzo budujące, ponieważ sprawdza się stare porzekadło : krótkofalowcy to wielka rodzina, zawsze gotowa do współpracy, a nie waśni.



Stoisko polskie opuszczamy o godzinie 18 i wraz z kolegami udaję się na pole kempingowe, gdzie możemy przystąpić do kolacji z grillem. Tu również nawiązujemy liczne przyjaźnie międzynarodowe i przy polskim piwie przesiadujemy do późnych godzin wieczornych. Wszystkim udziela się atmosfera niezwyklej przyjaźni i wzajemnej życzliwości.



Następnego rana pobudka, śniadanie i udanie się na polskie stoisko, gdzie na hali jest już mniejszy ruch, ale jest czas na bardziej konkretne rozmowy i ustalenia. Dociera do nas między innymi Michael – DL9OZ z Berlina, przedstawiciel lokalnego oddziału DARC, proponując współpracę pomiędzy DARC i PZK w zakresie tzw. emergency tj. w zakresie wykorzystania łączności krótkofalarskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa powszechnego w wyniku klęsk żywiołowych i innych miejscowych zagrożeń. Wymieniamy się doświadczeniami po ostatniej powodzi w dorzeczu Odry w 1997 roku i wyrażamy wolę współpracy – szczegóły zostaną dopracowane w przyszłości, bowiem wymieniamy się wizytówkami. Co prawda, w tym zakresie jest już formalne porozumienie, ale ustalenia z rozmów należy wdrożyć w życie.

O godzinie 15 hala pustoszeje, a my zwijamy stoisko, po czym Bogdan SP3IQ wraz z Andrzejem SP3TYC zбираją się do wyjazdu, ja natomiast kieruję się na kemping, gdzie siemianowiccy koledzy zdążyli spakować wszystkie rzeczy do samochodu. Krótki posiłek i udajemy się na przejażdżkę do centrum Friedrichshafen. Krótki spacer po mieście i wzdłuż Jeziora Bodeńskiego, ostatnie zdjęcia i wyjazd do Austrii, gdzie tuż przy granicy uzupełniamy paliwo, tańsze niż w Niemczech. Około 18.00 jesteśmy ponownie w Niemczech i tą samą trasą wracamy do kraju, gdzie jesteśmy około godziny 3 nad ranem. Droga powrotna odbywa się w większości w dzień – możemy więc podziwiać krajobraz niemiecki, bowiem słoneczna pogoda dopisuje. Wypada jeszcze odespać zmęczenie podróży i wspominać niezapomniane wrażenia z pobytu w Friedrichshafen. Podsumowując wyprawę, należy uznać ją za ciekawe i pełne wrażeń przeżycie dla każdego krótkofalowca.”





SP9IIA

SP9UVQ

SP9HQJ



SP9IIA

E – mail z 28.06.2006 r. od e_wyrzykowska@umsiemiadowice.pl :

Panie Tadeuszu,
wielkie dzięki za barwną relację z pobytu w Niemczech. Przeczytałam ją z zainteresowaniem i nie wątpię, że i dla czytelników Serwisu będzie to interesujący tekst. Pozwoliłam sobie usunąć zdanie o turbanie, bo na zdjęciu p. Mohamed jest w kefiji, chyba że czasem ją zwijał w turban? Pozdrawiam i liczę na dalsze korespondencje.

Ewa Wyrzykowska